



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

LISTOPAD 2017

Nr 9 (171)
Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!

Listopadowe zamyślenia

Dni listopadowe sprzyjają eschatologicznym refleksjom. Kościół, wielki pedagog narodów, prowadzi nas na cmentarz, na groby naszych bliskich, aby podziękować Bogu za tylu świętych niekanonizowanych, którzy spoczywają na polskich cmentarzach. Mogiły kryją w sobie bogactwo treści: tajemnic życia, tajemnic śmierci, tajemnic wieczności.

Cmentarz - miejscem przypomnienia o prawdzie życia

Stojąc na cmentarzu widzimy rzędy ludzkich mogił: jedne wspaniałe, inne ubogie, jedne zadbane, inne opuszczone. Mogiły ludzi steranych chorobą, wiekiem. Mogiły zmarłych w kwiecie wieku. Mogiły dzieci, które nie zdążyły jeszcze zaznać ani uciechy, ani goryczy życia. Wszyscy leżą obok siebie: bogaci i biedni, wykształceni i prości, piękni i upośledzeni, cnotliwi i grzeszni. Wszystkich jednakowo tuli do siebie matka ziemia. Gdy patrzymy na ich groby, każdy z nich kryje bogactwo wspomnień, treści. Cmentarz zmusza do zadumy, refleksji, a może i odczytania ich testamentu, który nam zostawili swoim życiem.

Stojąc na cmentarzu wszyscy pojmują jasno, jak szybko przemija ziemskie życie i jak nietrwałe są: majątek, sława, piękno, czy zanurzenie się w nadmierne troski doczesności. Voltaire, wielki cynik XVIII-to wiecznej Francji, który zapowiadał, że za 25 lat śladu z Chrystusa i Jego dzieła nie zostanie, który rzucił światu nowe bezbożne hasło: „Zniszczyć Niegodziwca”, a miał na myśli Kościół Chrystusowy, gdy przyszedł

ostatni moment jego życia, szalał z rozpacy w swej paryskiej izdebce, a ogarnięty paniką i lękiem wołał: „księdza, księdza”. Otaczający, podobni jemu przyjaciele, nie przyprowadzili księdza, by nie dopuścić do tryumfu wiary. I umarł sławny cynik w szatańskiej rozpacy.

Życie człowieka jest krótkie. Na tym cmentarzu spoczywają ci, którzy rok temu razem z nami modlili się podczas Mszy św., mieli jeszcze wielkie plany. Życie ludzkie ciąży ku ziemi, jak opadający jesienny liść. Więdnie szybko, jak zdeptany nogą przechodnia przydrożny kwiat. Śmierć zbiera obfity plon. W każdym momencie, gdzieś ktoś umiera:

- kiedy się bawisz, gdzieś stygnie na wieki ludzkie ciało,
- kiedy karmisz swoje dziecko, jakaś matka płacze po stracie swojego dziecka,
- kiedy idziesz do pracy, kogoś wynoszą na cmentarz,
- kiedy czynisz dobrze, ktoś otrzymuje wieczną nagrodę za dobre uczynki,
- kiedy popełniasz grzech śmiertelny, ktoś ponosi konsekwencję za złe życie.

| <u>W numerze przeczytasz:</u> | Formacja | 7 | Różaniec Jubilatów | 15 |
|-------------------------------|------------------------------------|----|-------------------------|-----------|
| Obcowanie Świętych | | | | |
| Ks. Z. Kapłański 3 | 60-ta Pielgrzymka RR na Jasną Górę | | TDM z ks. Z. Kapłańskim | 19 |
| | Homilia o północy | | Ojcowizna | 6, 21 |
| Bądź Wola Twoja | ks. Czesław Parzyszek | 13 | Kalendarium | 20 |
| Diakon J. Ogrodzki 5 | Akt Zawierzenia | 15 | Ogłoszenia | 2, 18, 22 |

Zatem życie trzeba dobrze przeżyć. Nie warto tracić go na nadmierną troskę o rzeczy tego świata; nie warto zanurzać się w pogoni za przyjemnościami. Życie trzeba przeżyć w miłości. Rozumiała tę prawdę św. Teresa od Dzieciątka Jezus, kiedy w jednym z wierszy pisała: „*Me życie jest cieniem, me życie jest chwilką, co ciągle ucieka i ginie. By kochać Cię Jezu, tą chwilką mam tylko, ten dzień dzisiejszy jedynie*”. Św. Wincenty Pallotti dawał cenną radę: „*żyj tak, jakby to był Twój ostatni dzień w ziemskim życiu*”.

Cmentarz przypomina prawdę o istnieniu czyśćca

W Starym Testamencie największe znaczenie ma tekst z Drugiej Księgi Machabejskiej (12,42-45). Juda prosił lud, by złożył ofiarę oraz modlił się za zmarłych, aby zostali uwolnieni od grzechu. Sensem czyśćca jest oczyszczenie człowieka tak, by mógł stanąć godnie przed swoim Stwórcą. Kościół długo dojrzewał do wyrażenia prawdy o czyśćcu. W tym nauczaniu opiera się na świadectwach biblijnych i patrystycznych.

Praktykowanie modlitwy za zmarłych dało impuls do wykładu na temat czyśćca. Najważniejszym tekstem Nowego Testamentu na ten temat są wiersze od 13. do 15. z 3. rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian. Apostoł mówi o ogniu oczyszczającym, który według wielu teologów jest uznawany za obraz czyśćca.

W pierwszych wiekach Kościoła wiara w pośmiertne oczyszczenie wyrażała się w modlitwie za zmarłych podczas Eucharystii. Praktyka pokutna Kościoła natomiast głosiła przekonanie, że leczenie duszy może być kontynuowane także po śmierci. Sobór Florencki w 1439 roku naucza: Jeśliby prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości Boga jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniedbania, wówczas dusze

ich zostaną po śmierci oczyszczone karami czyśćcowymi.

Cmentarz wzywa do modlitwy

Do złagodzenia tego rodzaju kar dopomaga im wstawiennictwo wiernych żyjących, a mianowicie ofiary Mszy św., modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności, które zgodnie z postanowieniami Kościoła, jedni wierni zwykli ofiarować za innych wiernych. Sensem czyśćca jest oczyszczenie człowieka tak, by mógł stanąć godnie przed swoim Stwórcą. Kościół czuje się związany ze wszystkimi, którzy już odeszli i przekroczyli próg tego życia. Dlatego przywiązuje się tak wielką wagę do modlitwy za zmarłych, do Eucharystii sprawowanej w ich intencji oraz do odpustów, by skrócony został czas ich oczyszczenia. Stąd też, gdy my dzięki Mszom Św., modlitwom, odpustom i dobrym uczynom pomagamy duszom cierpiącym umożliwiamy Bogu tym samym obdarować ich szybciej bezpośrednim widzeniem Siebie, przyczyniamy się do tryumfu Krzyża Chrystusowego w nich oraz pomnażamy obfity owoc cierpień Chrystusa.

Modlitwa za zmarłych jest jednym z najprzedniejszych uczynków miłosiernych co do ducha. Jeśli pomoc dawana ludziom w zakresie ich potrzeb cielesnych jest chwalona przez Chrystusa jako akt miłości, jakże bardziej podobać mu się musi pomoc duchowa dla dusz, które same sobie nie mogą pomóc? Dusze te są nadal oddzielone od Boga, lecz tęsknią za nim niezmiernie, nie będąc w stanie zrobić czegokolwiek by sobie ulżyć. Dusze uwalniane są z czyśćca dzięki pomocy tych, którzy są na ziemi, nie mogą zapomnieć o tych ostatnich przed tronem Boga. Dlatego też pomoc udzielana duszom czyśćcowym jest pewną drogą do otrzymania specjalnego wstawiennictwa ze strony świętych.

ks. Czesław Parzyszek SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Adwentowy dzień skupienia

Adwentowy dzień skupienia będzie w sobotę 2 grudnia w kaplicy na Łazienkowskiej. Rozpocznie się o godz. 15.00. Poprowadzi go ksiądz prof. dr hab. Romuald Jaworski, psycholog i psychoterapeuta, znany niektórym z tegorocznych wakacji w Kujankach.

Serdecznie zapraszamy!

Obcowanie świętych

Kim są święci?

Święty Łukasz pisze w *Dziejach Apostolskich*, że „*Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie*” /Dz 9, 32/. W innym miejscu Ananiasz w modlitwie wypowiada obawę wobec Szawła mówiąc do Pana Boga „*słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie*” /Dz 9, 13/, a kończąc list do Filipian pisze „*Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie!*” /Flp 4, 21/.

Warto w pierwszych dniach listopada przypomnieć słowa wyznania wiary.

Ze słów Składu Apostolskiego:

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego [...] i w Jezusa Chrystusa, [...] który się począł z Ducha Świętego, narodził się [...] ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w [...] Świętych obcowanie, * grzechów odpuszczenie, * ciała zmartwychwstanie, * żywot wieczny. * Amen

„Święty” – to człowiek oddany Bogu, niektórzy dodają „oddzielony od świata, poświęcony Bogu”. Nie chodzi oczywiście o zerwanie więzi z resztą świata, ale o świadomość celu (jak mówił niekiedy święty Jan Paweł II).

Święty to ostatecznie każdy chrześcijanin w wolności zbliżający się do Pana Boga, szukający Jego Woli, chrześcijanin, który się stara dożyć do Chrystusowych obietnic.

Dość jednoznacznie określa to święty Paweł rozpoczynając Pierwszy List do mieszkańców Koryntu: „*do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa*” /1 Kor 1, 2/.

Święci to Kościół, święci to my, jeśli poważnie traktujemy wezwanie Pana Boga. Świętość to nasze powołanie i zadanie.

"Kościół... uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty. Albowiem Chrystus, Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym doznaje czci jako <<sam jeden Święty>>, umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie samego zań wydając, aby go uświęcić; złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą". Kościół jest więc "świętym Ludem Bożym", a jego członkowie są nazywani "świętymi". /KKK 823/

"Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością". Członkowie Kościoła powinni dążyć do doskonałej świętości: "Wyposażeni w tyle i w tak potężne środki zbawienia, wszyscy wierni chrześcijanie jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest". /KKK 825/

Również w Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy o „komunii świętych”. Przytaczając słowa papieża Pawła VI Katechizm pisze: "*Wierzimy we wspólnotę wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzymy również, że w tej wspólnocie mamy zwróconą ku sobie miłość miłosiernego Boga i Jego świętych, którzy zawsze są gotowi na słuchanie naszych prośb*" /KKK 962/.

Kościół pielgrzymujący

„*Jesteśmy pielgrzymami*” /1 Krn 29, 15/, czas dany człowiekowi na ziemi jest czasem podejmowania decyzji, gdzie chcemy spędzić wieczność. Świat nas ocenia w perspektywie

deklarowanych przez nas celów, dlatego dość słabo wypadamy w tej ocenie. Na tyle jesteśmy uczciwi, na ile staramy się z całego serca dążyć do nieba, niektórzy rekolekcjoniści nawet mówią, że zmarnowany jest dzień, w którym nie przybliżyliśmy się do celu naszego życia, do zbawienia.

Kościół chwalebny

Historycy pierwszych wieków opisywali z radością tych, którzy uwierzyli do końca, którzy nawet w zagrożeniu życia nie wyparli się wiary. Pisząc o męczennikach autorzy nie ukrywali podziwu, a nawet tęsknoty. Ludzie, którzy całkowicie oddali się Bogu, którzy żyli sumiennie według Jego przykazań i rad ewangelicznych, a ostatecznie nie wahali się oddać życia za wiarę, byli znakami prawdziwości działania Bożej łaski. Relikwie męczenników wkładano zawsze w fundament ołtarza, na którym sprawowano Najświętszą Ofiarę.

Mijały wieki, rosła liczba świętych męczenników ale również wyznawców. Wielu świętych jest znanych z imienia. Święty Jan Apostoł opisuje w Apokalipsie nieprzeliczoną rzeszę zbawionych, a więc świętych. Dlatego Kościół wprowadził praktykę oddawania czci wszystkim świętym, a więc także tym, którzy z imienia nie są znani, a którzy w sposób pewny są w Królestwie Bożym.

Ludzie mieszkający już u Boga są pełni szczęścia, a to szczęście wypływa z faktu przebywania w pobliżu Boga i oglądania Boga twarzą w twarz. Bóg jest dla nich źródłem ich szczęścia i radości. Każdy, kto jest w niebie w pełni poznaje Pana Boga. Święty Paweł miał doskonałą intuicję pisząc: „ *teraz widzimy niejasno, jakby w zwierciadle, kiedyś ujrzemy twarzą w twarz. Teraz poznaję cząstkowo, ale kiedyś poznam tak, jak zostałem poznany*” /1 Kor 13,12/.

Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzimy w dzisiejszym Kościele 1 listopada. Radujemy się ich radością i ... trochę tęsknimy. Prosimy ich o wstawiennictwo, a na pewno w ich spełnieniu szukamy mocy i motywacji. Wołał Jezus Chrystus: "*Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie*" /Mt 5, 48/.

Kościół pokutujący

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czy popularnie Dzień Zaduszny obchodził – jak podpowiadają badania historyków - opat benedyktyński św. Odyłon w 998 roku. Początkowo to wspomnienie rozpowszechniło się w klasztorach współbraci św. Benedykta, później także w innych. W XIV wieku są wzmianki, że w tym dniu organizowano procesje na cmentarzu. Wyznaczano cztery stacje, przy których modlono się za zmarłych, piątą stację odprawiano w kościele. W Polsce pierwsze zapiski o wspominaniu zmarłych pochodzą z XII wieku. W XV wieku ten dzień był już znany w całym kraju. W tym dniu każdy kapłan może odprawić trzy Msze święte: w intencji polecanej przez wiernych, za wszystkich wiernych zmarłych i według intencji Ojca Świętego.

Wierni zmarli przebywający w czyśćcu, stanowią Kościół pokutujący. To często osoby, które znaliśmy, kochaliśmy, którym wiele zawdzięczamy. To może nasi rodzice, dziadkowie, krewni, nasi nauczyciele, kapłani, z posługi których korzystaliśmy, sąsiedzi, osoby które Pan postawił na naszej drodze. Im wiele zawdzięczamy. Oni przekazali nam wiarę, ojczyste tradycje. Dziś - jeśli przebywają w czyśćcu - potrzebują naszej pomocy, bo cierpią nie mogąc oglądać Boga twarzą w twarz.

Tego dnia, my, czyli „Kościół pielgrzymujący” odwiedzamy ich groby, modlimy się za nich. Warto pamiętać, że za pobożne odwiedzenie cmentarza w dniach od 1 do 8 listopada i jednoczesną modlitwę za zmarłych, będąc w stanie łaski uświęcającej można uzyskać odpust zupełny, który możemy ofiarować za bliskich nam zmarłych. Niezwykle cenny dar członków Kościoła pielgrzymującego dla członków Kościoła pokutującego, który może otworzyć im bramę do nieba.

Ks. Zbigniew Kapłański

BĄDŹ WOLA TWOJA

Wiele przypowieści ewangelicznych zawiera motyw bogatego właściciela, który swój majątek rozdał poddanym i wyjechał. Kazał pomnażać ten majątek. Jest to obraz rzeczywistości tego świata, nie tylko spowodowanej grzechem, ale także tej pierwotnej, stworzonej. Bóg stworzył świat i ludzi, i kazał ludziom zarządzać światem. Uczynił ich podobnymi do Siebie, własnym obrazem, istotami zdolnymi panować nad światem prawie tak, jak On Sam. Bóg już w świecie stworzonym jest trochę ukryty, obecny we wnętrzu człowieka, który stanowi Jego obraz. Jednak po grzechu to ukrycie Boga drastycznie się pogłębia, bo ludzie tracą zmysł wyczuwania Boga, widzenia Go w sobie i w świecie własną wrażliwością duchową.

Zmysł wewnętrznego wyczuwania i przeżywania Boga istniał od początku, ale i w grzesznym świecie nadal istnieje. Zwłaszcza staje się on na nowo żywy, gdy Chrystus dokonuje dzieła odkupienia i człowiek zostaje przez Ducha Bożego oczyszczony. Boga nie widzimy, a jednak dzięki Chrystusowi potrafimy znowu czuć Go, widzieć sercem, przeżywać wewnętrznie, tak jak było to po stworzeniu. Oczywiście ten dar kontaktu z Bogiem wzrasta w ludziach w miarę postępu na drodze oczyszczenia i uświęcenia.

Na świat patrzymy oczami fizycznymi, a jednak Boga nie należy szukać tymi oczyma, na zewnątrz, a raczej zmysłem wewnętrznym należy Go szukać w sobie. Wtedy, gdy odkrywamy Go w sobie, zmienia się też nasze widzenie świata zewnętrznego. Na przykład patrząc na góry ktoś mówi – ale piękne, widać, że jest w świecie Bóg, a jednak mówi tak nie dlatego, że widzi Boga w górach, ale dlatego, że przeżywa Go w swoim sercu, a to serce zaczyna inaczej patrzeć na góry, las, morze, itd. Ktoś kto nie ma wrażliwości na Boga nie widzi tak gór jak człowiek wierzący.

Czuć i przeżywać Boga w sobie trzeba się nauczyć. Potrzebne jest odpowiednie ukształtowanie naszych dyspozycji duchowych. Po pierwsze trzeba Boga autentycznie pragnąć,

potrzebować. Mając poczucie pychy i samowystarczalności, Boga nie odkrywamy. Po drugie wątpiąc w Jego bliskość i działanie w nas, i w świecie, Boga też nie zobaczymy. Także będąc rozkojarzonym, rozrzuconym, rozpędzonym, też Go nie zauważymy. Co ciekawe grzech nie jest przeszkodą, tylko pyszne uparte trwanie w nim jest przeszkodą. Pokorne spodziewanie się pomocy i siły od Boga doprowadzi stopniowo do spotkania Go, odczucia Go i poznania. Ponadto spodziewanie się Go nie we własnym sercu, ale na tronach i w gabinetach świata będzie przeszkodą nie do pokonania. Kto uważa, że Pan po zmartwychwstaniu powinien ukazać się Piłatowi i Kajfaszowi, a nie uczniom, ten ma nadal serce nie czujące na jakiej zasadzie odbywa się w nas kontakt z Bogiem. Jest on kontaktem prywatnym i przyjacielskim, a nawet miłosnym, a nie oficjalnym i formalnym.

By uczyć się duchowego kontaktu z Bogiem, trzeba więc najpierw zejść za Nim w ukrycie, bo On jest właśnie tam. Trzeba pragnąć Jego, a nie siebie i swoich zasług, wyciszyć serce i zacząć się modlić. Mówić do Boga prawdę o sobie i słuchać od Niego prawdy o Nim. Wtedy stopniowo staje się w nas spotkanie z Bogiem. A więc modlitwa. Ona jest kluczem do spotkania z Nim. Zaś wzorem modlitwy jest modlitwa Pańska - Ojciec nasz. Pan Jezus pokazuje, jak Sam się modli do Ojca i to jest wzór modlitwy. Ważne jest wmyślić się w treść modlitwy. Zawiera ona adres i sześć pragnień. Zwracamy się do Ojca Jezusa, którego Jezus uczynił naszym Ojcem. Mamy w Nim Ojca kochającego i możemy zwracać się do Niego. Czego pragniemy?

Po pierwsze, żeby Ojciec, żeby Bóg był czczony, chwalony, uwielbiany, by ludzie widzieli Jego blask, czcili go, zachwycali się nim. Pierwsza nie jest prośba za świat, za nas, ale o to, by jaśniała chwała Boża w świecie. Oczywiście by jaśniała w naszych oczach i sercach, byśmy to czuli i widzieli. W sumie jest to nasze pragnienie, by Bóg był doceniany, kochany, widziany, otaczany przez

nas wiarą, jest to nasza troska o chwałę Bożą, o to by Bóg znalazł w świecie wzajemność dla swej miłości, by się mógł nami cieszyć i było mu dobrze.

Drugie pragnienie jest takie, by Bóg zwyciężał w świecie. By serca ludzkie się otwierały i stawały się Jego królestwem. By nie zabiegały o świat, ale poddawały się Bogu i w Nim znajdowały pokój, radość, szczęście, by świat stawał się coraz bardziej Boży.

Trzecie pragnienie jest takie, by nasze pragnienia były zgodne z pragnieniami Boga. By nasza wola była zgodna z Jego wolą. Wola Ojca jest wzorem dobra. Ona jest najwyższym dobrem, jest samym dobrem. Potrzebujemy tę wolę odkrywać w naszym życiu. Najważniejsze dla nas jest, by Ojciec pokazywał nam tę wolę i my byśmy umieli zdecydowanie ją pełnić. Wola Boża jest pełniona stu procentowo w Niebie, w domu Ojca, gdzie przebywają wszyscy zbawieni. Tam, dzięki pełnieniu woli Ojca, panuje powszechna miłość i dobro. Na ziemi wola Ojca w dużym stopniu nie jest pełniona. Każdy akt samowoli, grzechu, zła, miłości własnej, egoizmu nie jest pełnieniem woli Ojca. Przez ten brak pełnienia woli Ojca na świecie jest grzech, zło, cierpienie. Prośba, by moc Boża działała w sercach ludzkich tak, by pełniły one wolę Ojca ma znaczenie zasadnicze dla nas i naszego szczęścia. Właściwie to można by o nic innego nie prosić, tylko stale prosić – bądź wola Twoja i to by zastąpiło wszystkie dobre prośby. Bądź wola Twoja.

Czwarte pragnienie to pragnienie tego, by Bóg dbał o nasze życie, podtrzymywał je chronić, dawał nam pokarm podtrzymujący życie. Pokarmem dla ciała jest jedzenie, jego symbolem jest chleb. Pokarmem dla duszy jest Komunia św. Te dwa pokarmy są nam niezbędne i o nie prosimy.

Piąte pragnienie to pragnienie naszego stałego nawrócenia, czyli by się poprawiać i prosić Ojca o przebaczenie. Ale nie wystarczy dla przywrócenia ładu i pokoju, by Bóg przebaczył zło czyniącym je. Muszą im przebaczyć także pokrzywdzeni ludzie. Dlatego prosimy Ojca o to, by nam przebaczył i dał nam ducha przebaczenia tym, którzy nas zranili. To jest trudne, ale niezbędne i ma zasadnicze znaczenie dla zbawienia świata.

I wreszcie **szóste pragnienie to pragnienie, by było pokonywane w świecie zło.** Zła nikt z ludzi nie pokona, tylko Bóg może pokonać zło i złe duchy. Dlatego prosimy, aby Bóg Ojciec swoją mocą uchronił nas od pokus szatańskich zwłaszcza tych, którym uleglibyśmy. By dał nam siłę pokonywania pokus i wybawił nas od zła, któremu moglibyśmy ulec.

Te sześć prośb zamyka wszelkie potrzeby modlitewne jakie tak naprawdę mamy. A one wszystkie można zamknąć w jednym wołaniu do Ojca – Bądź wola Twoja. Nie nasza, nie złych ludzi, nie złego ducha, ale Twoja, Twoja, Twoja.

Diakon Jan Ogrodzki

ZAPROSZENIE NA XXXI OJCOWIZNĘ

W dniach 18 – 19 listopada 2017 r. już po raz 31 odbędzie się sympozjum poświęcone myśli i nauczaniu ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia, noszące znamienne nazwę – Ojcowizna. Sympozjum będzie miało miejsce w Ośrodku Rodziny Rodzin w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej 14. Tematem wiodącym sympozjum będzie „**Słowo Boże w centrum życia i nauczania księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego**”.

W trakcie sympozjum będzie możliwość wysłuchania wspomnień o. Leona Knabita OSB, na temat roli Prymasa Tysiąclecia w pracach Benedyktynów Tynieckich nad pierwszym wydaniem Biblii Tysiąclecia. Trzeba zaznaczyć, że o. Leon był członkiem Kolegium Redakcyjnego pierwszego wydania Biblii Tysiąclecia.

Będzie też możliwość wysłuchania dwugłosu na temat głoszenia Słowa Bożego przez Księdza Prymasa w wykonaniu znamienitych prelegentów i autorzytetów w tej dziedzinie, którzy osobiście znali Prymasa Tysiąclecia - o. dr Gabriela Bartoszewskiego OFM Cap i pani Iwony Czarczińskiej z Instytutu Kardynała Wyszyńskiego.

Sympozjum zamknie prelekcja s. Agnieszki Dudy na temat praktyki lectio divina w Monastycznych Wspólnotach Jerozolimskich.

Szczegółowy program sympozjum str.19.

Zapraszamy!

Listopad – Pokora lecząca pychę

„Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według serca Twego”

- pokora jest prawdą
- fałszywa pokora - deformacja
- pycha jest fantazją
- pycha niszczy talenty i szczęście
- pokora otwiera na modlitwę



Czytania:

1 Kor 1,26 ²⁶ *Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych.* ²⁷ *Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć;* ²⁸ *i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić,* ²⁹ *tak by się żadne stworzenie nie chelpiło wobec Boga.*

Ga 5, 26 *Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc...*

Flp 2,3 (...) *W pokorze oceniacie jedni drugich za wyżej stojących od siebie.*

Flp 2,5-11

Chrystus, Bóg-Człowiek, wzorem pokory

⁵ *To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.*

⁶ *On, istniejąc w postaci Bożej,*

nie skorzystał ze sposobności,

aby na równi być z Bogiem,

⁷ *lecz ogołocił samego siebie,*

przyjawszy postać sługi,

stawszy się podobnym do ludzi.

A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka,

⁸ *uniżył samego siebie,*

stawszy się posłusznym aż do śmierci -

i to śmierci krzyżowej.

⁹ *Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył*

i darował Mu imię

ponad wszelkie imię,

¹⁰ *aby na imię Jezusa*

zgięło się każde kolano

istot niebieskich i ziemskich i podziemnych.

¹¹ *I aby wszelki język wyznał,*

że Jezus Chrystus jest PANEM -

ku chwale Boga Ojca.

1P 5,5-7 *Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.* ⁶ *Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili.* ⁷ *Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was.*

Mt 11, 28 *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uctcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.*

Mt 15,21-28 ²¹ *Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w stronę Tyru i Sydonu.* ²² *A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha».* ²³ *Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami!»* ²⁴ *Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela».* ²⁵ *A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: «Panie, dopomóż mi!»* ²⁶ *On jednak odparł: «Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom».* ²⁷ *A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów».* ²⁸ *Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!»* Od tej chwili jej córka była zdrowa.



2730 Od strony pozytywnej walka przeciw naszemu zaborczemu i władcemu "ja" polega na *czuwaniu*, na prostocie serca. Gdy Jezus kładzie nacisk na potrzebę czuwania, chodzi zawsze o czuwanie w odniesieniu do Niego, do Jego Przyjścia w dniu ostatecznym i każdego dnia: "dzisiaj". Oblubieniec przychodzi pośród nocy; światłem, które nie powinno zgasnąć, jest światło wiary: "O Tobie mówi moje serce: <<Szukaj Jego oblicza>>" (Ps 27, 8).

2732 Najczęstszą i najbardziej ukrytą pokusą jest nasz *brak wiary*. Objawia się on nie tyle przez wyznane niedowiarstwo, co przez faktyczny wybór. Gdy zaczynamy się modlić, natychmiast tysiące prac i kłopotów, uznanych za bardzo pilne, wchodzą na pierwsze miejsce; i znowu jest to chwila prawdy serca i wyboru miłości. Zwracamy się do Pana jako do naszej ostatniej ucieczki: ale czy naprawdę w to wierzymy? Albo bierzemy Pana za sprzymierzeńca, ale serce ciągle jeszcze pozostaje zarozumiałe. W każdym przypadku nasz brak wiary ukazuje, że nie jesteśmy jeszcze w postawie serca pokornego: "beze Mnie *nic* nie możecie uczynić" (J 15, 5).

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2730, 2732, Pallottinum, Poznań 1994, s.613

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

POKORA TAJEMNICZĄ SIŁĄ...

*„Tajemniczą siłą władania w Królestwie Bożym jest pokora. **Bo to jest Królestwo cichego Króla, który powiedział o sobie: „Uctcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca”.** Przez pokorę Chrystus najbardziej świat zadziwił, pozyskał dla siebie i swego Królestwa. I wszyscy Jego poddani, jeżeli chcą coś uczynić dla rozszerzenia się Jego królestwa, powinni się również odznaczać duchem pokory. Jest to takie usposobienie, które trzyma język za zębami, a zęby za wargami. Zęby mamy tylko po to, aby z ręki Ojca najlepszego ugryźć kawał „chleba naszego powszedniego”, a nie bliźniego naszego powszedniego.*



*Tylko pokora zdobywa świat. Najbardziej gorszą się ateści naszą pewnością siebie i tupetem, zwłaszcza gdy słyszą ciągle: **Ja mu pokażę!** Zdarza się, że przyjdzie do Kościoła Bożego człowiek zagubiony, z resztkami swej wiary, z tysiącami wątpliwości, zastrzeżeń, krytyk i usłyszcy: **Ja ci pokażę, ja!** Traci wówczas resztę wiary, przynajmniej na połowę życia, dopóki nie zapomni. Gdy człowiek wierzący ma dużo pewności siebie, zarozumiałości, tupetu i pójdzie z tym wszystkim do innych, aby ich zdobywać dla Pana Boga, może ogromnie zaszkodzić przybliżeniu się Królestwa Bożego. Wobec wszystkich ludzi, zwłaszcza wobec ludzi odmiennych przekonań, trzeba być bardzo ostrożnym, delikatnym, taktownym. ”*

S. WYSZYŃSKI, *Ojciec nasz...*, Editions du Dialogue, Paris 1975, s.53

JAK WALCZYĆ Z PYCHĄ...

„Najwięcej grzeszymy uмиłowaniem siebie, zaufaniem sobie, upodobaniem w sobie, wewnętrzną pycha na własny rachunek. Chociaż wiek XX jest epoką zmysłów i rozwiązłości, jednakże najważniejszy grzech, który jest źródłem grzechów ciała i je produkuje, to grzech pychy umysłu, woli, zadufania w sobie. Człowiek pyszny bardzo często zostaje ukarany na ciełe (...) Niekiedy uzbrajamy się w aparat doskonalenia, wzięty z przeszłości, ale siebie obnosimy, mamy do siebie zaufanie, mimo woli siebie wysuwamy i na swój sposób chcemy się uświęcać. Nie tak, jak Pan Bóg chce, ale tak, jak my sobie obmyśliliśmy. Nieustannie tłumaczymy Bogu: Panie Boże, no tak, tak, masz rację, ale posłuchaj! Ja Ci powiem, jak ja chcę kochać Ciebie. Ja mam swój sposób na to... A tymczasem trzeba wtedy brać się z pokorą do czytania lekcji św. Pawła o miłości, gdzie nie jest powiedziane: czyn to, tamto, owo – tylko: Miłość – nie, nie, nie... Nie szuka... nie unosi się... nie myśli złego... Tylko „nie”, ciągle „nie!” To znaczy, że trzeba coś z siebie wyrwać, coś w sobie zaprzeczyć, coś sobie odebrać. Odebrać sobie – siebie samego, aby całkowicie oddać się Bogu!”

S. WYSZYŃSKI, *Bochen chleba*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2001.

POKORNY WŁADCA

„**Król twój idzie ku tobie cichy.** W ten sposób zbliża się do ciebie jako Bożego dziecka, które jesteś tak podobne, jako człowiek do Syna człowieczego. Zbliża się do ciebie z wielką pokorą. Czy widzieliście władcę pokornego? To Pan nieba i ziemi, który tak bardzo cię zna, rozumie i tak szanuje, że podchodzi do ciebie z wielką pokorą i z wielką czcią. Bóg jest pełen czci dla swoich dzieci i każdy z was może być jej pewny.”

S. WYSZYŃSKI, *Mój dialog z Chrystusem eucharystycznym*, Warszawa 1988.

Śladami Świętych

„Jeśli jednak jest rzeczą słuszną, ażeby Kościół na wzór swego Mistrza, który był „pokorny sercem” (Mt 11, 29), również kierował się pokorą, żeby był krytyczny w stosunku do wszystkiego, co stanowi o jego ludzkim charakterze i ludzkiej działalności, żeby nieustannie wiele od siebie wymagał — to równocześnie owa postawa krytyczna musi posiadać słuszne granice. W przeciwnym razie przestaje być twórcza, nie wyraża się w niej prawda, miłość i wdzięczność za łaskę, której właśnie w Kościele i przez Kościół stajemy się uczestnikami. Nie wyraża się w nim także postawa służby, ale chęć rządzenia opinią drugich przy pomocy własnej opinii, zbyt pochopnie nieraz rozpowszechnianej.”



Św. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*

„Jak dojść do życia modlitwy? Przez pokorę, bo modlitwa należy do łaski Bożej, a Bóg tylko pokornym łaskę daje. Trzeba do tego umartwić się, by się oderwać od rzeczy zmysłowych i od siebie. Szczególnie należy umartwiać język uczynić milczenie w swojej duszy, uciszyć namiętności, by słyszeć Mistrza, który przemawia po cichu. Wreszcie - często wznosić akty miłości Boga i bliźniego oraz praktykować rozmyślanie przy pracy.”

Bł. Ks. Michał Sopoćko

„Strumienie mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska moja odwraca się od nich do dusz pokornych” (Dz. 1602);

„Duszom pysznym nie udzielam swych łask, a i nawet udzielone odbieram” (Dz. 1170).

Św. Siostra Faustyna, *Dzienniczek*.

MEDYTACJA

Kiedy zapytalibyśmy przygodnych ludzi na ulicy: *czy chcesz być dobrym człowiekiem?*, prawdopodobnie większość z nich, jeśli nie każdy, odpowiedziałby pozytywnie: *oczywiście, że chcę być dobrym człowiekiem*. Na ogół każdy chce być dobry, każdy chce kochać. Problem pojawia się dopiero wtedy, kiedy zadamy sobie pytanie: *a co to znaczy być dobrym człowiekiem?* Wielu ludzi rozmaicie i po swojemu rozumie dobroć. Prawdopodobnie bylibyśmy zdumieni zawartością zbioru pod tytułem „dobroć”, do którego każdy człowiek „wrzuciłby” swoje rozumienie dobra.

Tymczasem Pan Jezus w Ewangelii uczy nas, że *Jeden jest tylko Dobry – Bóg*. Oznacza to, że im bliżej człowiek znajduje się Boga, tym jest lepszym człowiekiem. Pokora rozpoczyna się od uznania tej prawdy. Pociąga to za sobą uznanie wszystkiego, co Bóg mówi, czego naucza, czego ode mnie pragnie. Pokora wyrazi się więc w akceptacji Jego Woli jako dla mnie najlepszej i uległość wobec niej aż do całkowitego jej przyjęcia. Stąd następną wskazówką dla bogatego młodzieńca są Boże Przykazania. Z nich zaś najważniejsze jest: *Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą*. Jest to szczyt ludzkiej pokory ponieważ jest ona wprost proporcjonalna do miłości Boga. Dlatego ludziom pysznym tak trudno jest kochać Boga. Szczytem pychy jest przecież odrzucenie i nienawiść Boga.

Jak wyraża się pokora w miłości Boga? Kochać Boga całym swoim sercem oznacza kochać Go ponad wszystko i przed wszystkim. Wszystkie swoje uczucia, pragnienia, tęsknoty, oczekiwania kierować ku Bogu. Tak jak serce oblubieńca całe należy do oblubienicy – tak serce ludzkie całe powinno należeć do Boga.

Kochać Boga całą swoją duszą oznacza świętość życia, trwanie w stanie łaski uświęcającej, odrzucanie grzechów. Całą duszą – czyli dusza ma należeć do Boga – ma mieć w sobie Jego życie, powinna odrzucać wszystko, co ma choćby pozory zła.

Kochać Boga całą swoją mocą oznacza chcieć tylko tego, czego chce Bóg. Jest to praca, która polega na uzgodnieniu, na dostrojeniu swej woli do woli Boga. Pan Jezus mówi: *„Moim pokarmem jest pełnienie woli Ojca”*. Pokarm to moc, siła – chodzi więc o naszą wolę.

Kochać Boga całym swoim umysłem oznacza przyjmowanie nauczania Jezusa bez wyjątków, w całości. Chodzi więc o radykalizm w przyjmowaniu nauki Ewangelii – takiej jaka jest.

Tak kochać jest zdolna tylko dusza pokorna.

Aby zdobywać cnotę pokory trzeba się wiele natrudzić. Nasze serce, zranione przez grzech pierworodny, ciągle jest kuszone do tego pierwszego nieposłuszeństwa, które miało miejsce w raju, jest kuszone do „nie pokory”. Nosimy w sobie znamię po tamtych wydarzeniach, które co jakiś czas daje o sobie znać. Może nie od razu chcemy być jak Bóg, ale mając upodobanie w pochwałach, pochlebstwach, uznaniu, wyróżnieniach narażamy się na pokusę pychy, która subtelnie wkradając się do naszego wnętrza będzie dawać złudne przekonanie, że jesteśmy od innych lepsi, bardziej godni itd. Z czasem człowiek może uwierzyć, że zasługuje jeszcze na coś więcej – a to już krok od zajęcia miejsca Boga.

Czasami spotykamy takich ludzi, którzy spoglądają na nas jakby nie ze swojej ludzkiej pozycji i z takiej samej pozycji do nas mówią i nas traktują. Zdarza się, że i my sami ulegamy pokusie być kimś „więcej”. Widać to wtedy kiedy spotykamy się z pochlebstwami - czasem ludzie nam "kadzą", bo wiedzą, że my lubimy kadzidła – oni zaś nie zdają sobie sprawy że ulegają pokusie, by nas kusić – na tym także polega przewrotność kusiciela. Tymczasem kadzidło człowiekowi nie służy ponieważ nie należy do naszej natury. Ono należy się tylko Bogu. Dobrze to ujął Ignacy Krasicki w bajce o szczurze: *„Mnie to kadzą, rzekł szczur do swego rodzeństwa, siedząc na ołtarzu w czasie nabożeństwa, a wtedy, gdy się dymem kadzidła skutecznie zakrzusił, wpadł kot na niego, porwał i udusił”*. Niebezpieczne może być kadzidło dla tego, dla kogo nie jest ono z natury.

Niekiedy wyglądamy jak ten osiołek, na którym uroczyście wjeżdżał Pan Jezus do Jerozolimy. Ludzie ścielą szaty i gałęzie na ziemi – a osiołkowi się wydaje, że to dla niego, że on jest taki ważny. Pycha jest przywłaszczeniem sobie tego, co nie jest nasze, ale Boże.

Pokora jest piękną cnotą, ale zdobywanie jej wiąże się z wielką ofiarą – musi w nas obumierać stary człowiek. I to obumieranie boli. Pan Jezus zostawił nam do rozważenia w Ewangelii przypowieść o ziarnie, które padło w ziemię lub o ziarnku gorczycy najmniejszym z nasion. Te przypowieści mówią o wzrastaniu i rozprzestrzenianiu się Królestwa Bożego, ale nie tylko. Ziarno musi upaść bardzo nisko, w ziemię, w brud, w wilgoć, dopiero wtedy przyniesie plon. Jest to więc Ewangelia nie tylko o rozprzestrzenianiu się Królestwa Bożego, ale i o pokorze. Pokorne ziarno pszeniczne i pokorne nasionko gorczycy wydadzą wspaniały plon, ale muszą się ukorzyć, niejako zniknąć, na jakiś czas pozwolić o sobie zapomnieć. A nawet przy wzroście pozostać niezauważone, bo już przemienione.

Tak jest z duszą pokorną. Wszystko uważa za Jego dar, a więc pozwala mu działać. To powoduje, że człowiek jest spokojny nawet w obliczu cierpienia, którego nie rozumie ponieważ ufa, że jeżeli za tym stoi Pan, to ostatecznie przyniesie to owoc. Ks. Gaston Courtois – zmarły w 1970 r. francuski kapłan – w swoim dzienniku duszy umieszcza dialog duszy z Jezusem. W usta Pana wkłada takie oto słowa: *„Prowadzę cię drogą upokorzeń. Zgadź się na nie z miłością i ufnością. To najpiękniejszy dar, jaki mogę ci dać. Nawet jeśli jest cierpki w smaku, kryje w sobie wiele ziaren duchowej płodności. Gdybyś mógł oglądać rzeczywistość moimi oczyma, nie chciałbyś być ani trochę mniej upokarzany. Gdybyś wiedział, ile dobra rodzi się, kiedy łączysz swe upokorzenia z tymi, których Ja doznałem! Wielkie dzieło miłości dokonuje się przez cierpienia, upokorzenia i ofiarną miłość. Reszta najczęściej jest iluzją! Ileż straconego czasu, ileż daremnego trudu, ileż bezwartościowych prac, które toczy robak pychy i próżności!”*

Zapytam się jak znoszę sytuacje trudne, przykrości, upokorzenia, niepowodzenia? Czy wierzę, że mogą to być drogocenne perły, które Pan wkłada w moje dłonie? Czy w takich momentach kieruję swoje serce, duszę, umysł i wolę ku Bogu, by potwierdzić moją do Niego miłość?

Ks. Stanisław Kozik OSJ
.....

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. „*Naucz mnie, Panie, abym nie szukał tego, co nadyma, lecz miłości, która buduje*”.

Idąc śladami pokornego władcy – cichego CHRYSTUSA KRÓLA - pochylmy się każdego dnia rozpoczynając codzienne obowiązki, pracę, spotkania z ludźmi i prośmy Go z całego serca o odwagę starcia swojej pychy:

O, Jezu, cichy i pokornego serca, wysłuchaj mnie. Wyzwól mnie, Jezu,

**z pragnienia, aby być cenionym,
z pragnienia, aby być lubianym,
z pragnienia, aby być wysławianym,
z pragnienia, aby odbierać zaszczyty,
z pragnienia, aby być chwalonym,
z pragnienia, aby wybrano mnie przed innymi,
z pragnienia, aby zasięmano mojej rady,
z pragnienia, aby być uznanym,**

**ze strachu przed poniżeniem,
ze strachu przed wzgardą,
ze strachu przed skarceniem,
ze strachu przed zapomnieniem,
ze strachu przed wyśmianiem,
ze strachu przed skrzywdzeniem,
ze strachu przed podejrzeniem.**

I także, Jezu, daruj mi tę łaskę, bym pragnął,

**aby inni byli więcej kochani, niż ja,
aby inni mogli być wyżej cenieni ode mnie,
aby w oczach świata inni wygrywali, a ja bym przegrywał,
aby inni byli wybierani, a ja bym był pozostawiony,
aby inni byli chwaleni, a ja bym był niezauważony,
aby inni byli we wszystkim uznani za lepszych ode mnie,
aby inni mogli stać się świętszymi ode mnie,
o ile tylko ja będę tak święty, jak powinienem. Amen.**

/Tomasz á Kempis/

Materiały dodatkowe:

ks. Marek Dziewiecki, *POKORA CZY UPOKORZENIE?*,

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/md_pokoraczy.html

ks. Piotr Pawlukiewicz, *POKORA I PYCHA*, Homilia 06.07.2008 r. <https://www.youtube.com/watch?v=gf0vbRIqPrM>

ks. Piotr Pawlukiewicz, *FALSZYWA POKORA*,

<https://www.youtube.com/watch?v=NZGBnsgsvAI>

ks. Piotr Pawlukiewicz, *POKORA POTRAFI ZDZIAŁAĆ CUDA*,

<https://www.youtube.com/watch?v=xjZToW9SxMc>

„JASNOGÓRSKA KRÓLOWO, ROZPŁOMIĘĆ SERCA ŻAR”

(Homilia Ojca Duchownego podczas nocnego czuwania Rodziny Rodzin na Jasnej Górze 15.10.2017 r.)

Nie mogliśmy tu nie przybyć...



Nie mogliśmy nie stanąć tu na Jasnej Górze Zwycięstwa. Nie mogliśmy nie przybyć do stóp Częstochowskiej Pani, gdzie krzyżują się drogi tylu Polaków. Nie mogliśmy nie przybyć do domu naszej Matki Królowej, gdzie codziennie przybywa tylu pielgrzymów, aby wsłuchiwać się w wciąż aktualne i głębokie orędzie Matki. Nie mogliśmy nie stanąć jako wielka Rodzina Rodzin w roku tak wielkich rocznic Maryjnych i jubileuszowej 60-tej pielgrzymki Rodziny Rodzin.

Przyszliśmy z naszych codziennych dróg usłanych bojowaniem o przemianę duszy polskiego narodu, polskich rodzin, z bogatymi owocami apostołskich zmagania, ale i z tym, co boli, zniechęca, co krwawi... Przybyliśmy z całym naszym światem, z tym co w nim dobre i nie, święte i małe... Przybyliśmy do Matki, która wszystko rozumie i sercem ogarnia każdego z nas. Przybyliśmy do Królowej Polski, zatroskanej o dziś i jutro naszej Ojczyzny, Kościoła, rodzin i świata. Przybyliśmy na Jasną Górę, **miejsce codziennej modlitwy** różańcowej, Apelu Maryjnego, nocnych czuwań; **ziemi wierności: przestrzeni duchowych spotkań** tylu tysięcy pielgrzymów, przestrzeni, w której dokonuje się tyle zawierzeń osobistych, rodzinnych, poszczególnych wspólnot i grup, społeczności miast, wsi, narodów i ludów... Przybyliśmy do **Sanktuarium** Nadziei i światła, Radości i Dobra.

Przybyliśmy na to święte miejsce, do domu Matki, aby się zatrzymać, spotkać jako Rodzina Rodzin, aby odetchnąć pięknem tego miejsca, zaczerpnąć oddechu.

Najpierw, aby **podziękować Bogu** za Matkę z Jej orędziem matczynym, za to Sanktuarium, za tyle

dobra, które odbieramy codziennie od Boga, za dary minionego czasu pracy.

Z kolei przybywamy, **aby odebrać wezwanie** dla naszej pracy na dziś i jutro Kościoła w Polsce i na świecie.

I wreszcie, aby Jej zawierzyć: cały świat i Kościół, Rodzinę Rodzin, podejmowane prace, nasze plany i zamierzenia. Będziemy prosić Matkę Bożą Częstochowską - z różańcem w ręku - o łaskę dynamicznej wierności Bogu - Kościołowi i Krzyżowi, Prymasowi Tysiąclecia, o twórcze zaangażowanie w apostołską służbę współczesnemu człowiekowi i Rodzinom.

Stajemy jak nasz Ojciec – Prymas Tysiąclecia...



Tyle razy przybywał tu Prymas Tysiąclecia, Stefan Kardynał Wyszyński, nasz Ojciec i Założyciel Rodziny Rodzin. On ciągle powtarzał: „Wszystko postawiłem na Maryję” i dodawał: „Jeśli kiedykolwiek się pomyliłem, to jedno jest pewne: Nidy nie pomyliłem się obierając drogę Jasnogóorską!”...

Jako Rodzina Rodzin stawaliśmy tyle razy przed obliczem Matki... Składaliśmy różny meldunek... Stawaliśmy z modlitwą dziękczynną, ale i błaganiami o odnowę naszego ducha... Stawaliśmy do zawierzenia na Jasnej Górze w różnych sytuacjach życia. Stajemy i dziś po raz 60-ty, z wielkim dziękczynieniem za naszego Ojca Prymasa, za dar posługi ks. Folejewskiego, za tylu pracowników duchownych i świeckich w Ruchu Rodziny Rodzin, narodzone dzieci, za pierwsze komunie, za sakrament bierzmowania, za nocne adoracje, za wszelkie dokonania poszczególnych grup i wspólnot, za tyle odebranych łask i za wszystko czego wypowiedzieć nie sposób w tym momencie...

Stajemy zatem jak Prymas Tysiąclecia, by na nowo odczytać orędzie Matki dla naszej posługi

Rodziny Rodzin Ludowi Bożemu w Polsce. Przeżywamy 300-lecie koronacji Matki Bożej Częstochowskiej... Przyjmujemy orędzie Pani Fatimskiej w 100-lecie jej objawień, która upomina się o przemianę serc, pokutę i modlitwę różańcową. **Orędzie to przypomina nam zadanie, zleczone nam przez św. W. Pallottiego:** ożywiać wiarę, pogłębiać ją i dawać Boga innym. **JESTEŚMY OJCZYZNĄ BOGA** i niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu. Nie ma prawdziwego życia, gdy nie ma w nas przestrzeni dla Boga. Chrystusa bowiem nie można wyznawać po cichu, ostrożnie, dla siebie, czasami, gdzieś tam. **On winien wypełnić całą naszą przestrzeń życia - do końca.** Wiara ma to do siebie, że nigdy nie można powiedzieć jestem już dość wierzącym. Boga trzeba ustawicznie szukać, zdobywać, wybierać... dokładać troski, aby był bardziej obecny w naszym życiu, aby wpływał na nasze wybory, myślenie, pragnienia i działania.

Stajemy świadomi niepokoju współczesnego świata

Świat, do którego posyła nas Pan jest światem pełnym kontrastów. Zmalał w świecie optymizm. Świat współczesny, społeczeństwo zdaje się być w agonii, bo zmierza on do desakralizacji, jest bowiem nastawiony na świeckość i technikę. Żyjemy w świecie jakby skąpanym we mgle. Panuje w nim nie tylko nieznajomość Ewangelii, lecz także często odrzucanie jej przez świat. Widoczna jest fałszywa hierarchia. Widoczne są wyraźne oznaki społeczeństwa produkcji i konsumpcji. Świat widzi cel i szczęście człowieka w bogactwie i w przyjemności. Rozpowszechniona jest chęć użycia i egoizm, który prowadzi do imitacji miłości i wypaczonego pojęcia wolności. Dominuje w świecie szukanie przyjemności, arogancja i chęć władzy. Przy tym kryzys rodziny, wyścig zbrojeń, terroryzm, przemoc, narkotyki, tyle wojen.

Europa i świat współczesny jest zagubiony... ludzie żyją pod groźbą totalnego zniszczenia. Widoczna jest „pustka egzystencjalna”, poczucie bezsensu istnienia. Przeżywają to często zdrowi i młodzi, całe rodziny. Występuje też zakwestionowanie autentycznych wartości, którymi dotychczas żyły rodziny. To, co wczoraj było wartością, dziś zostało ośmieszane lub zastąpione innymi wartościami. W konsekwencji rodziny poddają się dziś prądowi zmian i przeróżnym manipulacjom.

Kard. R. Sarah napisał książkę pod znaczącym tytułem: „Bóg albo nic”... Jako Rodzina Rodzin chcemy iść śladami Prymasa Tysiąclecia... Taki jest nasz program to Śluby Jasnogórskie, wszak to nasza „**polisa ubezpieczeniowa**” zawarta z **Maryją**. Ona uratuje naszą wiarę po wszystkie pokolenia, a my stajemy się

jej całkowitą własnością, dla sprawy Chrystusa żyjącego w Kościele.

Prymas Tysiąclecia na zakończenie Aktu Milenijnego powiedział: „Odtąd, Najlepsza Matko i nasza Królowo Polski, uważaj nas Polaków jako Naród za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego, któremu zawdzięczamy światło Wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami, co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb Wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością, bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła Powszechnego – ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi! Dla tego celu pragniemy odtąd żyć, jako Naród katolicki, przez pracę ku chwale Bożej i dla dobra Ojczyzny doczesnej. Oddani Tobie w niewolę, pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, która jest samą Miłością. Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem, wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi. Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe Wiary Tysiąclecie, Panno Chwalebna i Błogosławiona. Przyjmij naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Amen”.

Ku pamięci:

I my jako Rodzina Rodzin podczas jubileuszowej 60-tej pielgrzymki na Jasną Górę podejmujemy te zobowiązania Prymasa Tysiąclecia i chcemy nimi żyć w codzienności... Wiemy dobrze, że **bez Boga nie ma życia**, sensu, nadziei, prawdziwej radości, mocnego dobra rodzin. Potrzeba nam wracać do Boga, napełniać NIM nasze serce i życie... **Potrzebne nam jest orędzie fatimskie:** „*niech ludzie przestaną grzeszyć, niech pokutują, niech odmawiają różaniec*”.

A Maryja Jasnogórska wciąż prosi i woła do każdego z nas i do naszych rodzin: „*Zróbcie wszystko, cokolwiek powie wam mój Syn*”... Niech każdy(a) z nas usłyszy te słowa... niech one idą z nami... Sercem wołajmy: „**JASNOGÓRSKA PANI - KRÓLOWO APOSTOLSKICH DRÓG, ROZPŁOMIEŃ SERCA ŻAR, BY WSZĘDZIE NAM PANOWAŁ BÓG, MIŁOŚCI WIECZNEJ ŻAR**”.

Ks. Czesław Parzyszek SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Wprowadzenie do ponowienia oddania naszych rodzin i całej Rodziny Rodzin Matce Bożej

Pielgrzymka Rodziny Rodzin – Jasna Góra 14/15.10.2017 r.

Matko Boża! Jasnogórska Królowo Polski i nasza Królowo!

Jak co roku, ale tym razem już po raz 60-ty, stajemy przed Twym cudownym wizerunkiem w Jasnogórskim Sanktuarium Narodu, by ponowić nasze całkowite oddanie się Tobie. Wejrzyj na nas, Matko, swym łaskawym spojrzeniem, nie tylko na tych, którzy stanęli tej nocy w Twoim Sanktuarium, ale także na tych, których wśród nas, z różnych powodów, nie ma. My przynosimy dziś przed Twój tron całe nasze rodziny, wszystkie nasze osobiste, rodzinne i społeczne radości, tęsknoty i bóle. W sercach i w naszej modlitwie przynosimy także wszystkich tych, którym obiecaliśmy pamięć i tych, za których modlimy się za rzadko. Oddając się Tobie, zawieramy Ci Matko Rodzinę Rodzin i tę rodzinę rodzin, której na imię Polska. Ponawiamy ten akt oddania się Tobie w Macierzyńską niewolę miłości, z całą świadomością, pełną gotowością i miłością na jaką nas tylko stać. W tych słowach, które za chwilę wypowiemy, jest cała głęboka prawda o nas samych i o naszym całkowitym zaufaniu do Ciebie, która najlepiej wypełniłaś wolę Swego Syna. Ufamy, że gdy, tak jak nasz, Ojciec Stefan Kardynał Wyszyński, wszystko postawimy na Ciebie, to zwyciężymy, a nasze rodziny, parafie i cała Ojczyzna staną się rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim.

Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam...



Zakończenie 60-tej Pielgrzymki Rodziny Rodzin Koronką do Miłosierdzia Bożego w Dolince Miłosierdzia (za grupą pielgrzymów widoczne nowowypbudowane Sanktuarium Bożego Miłosierdzia).

RÓŻANIEC JUBILATÓW

w czasie nocnego czuwania przed Cudownym Obrazem na 60-tej Pielgrzymce Rodziny Rodzin na Jasną Górę 14, 15.X.2017r.

Tajemnice świateł

I. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

pp. Elżbieta i Jarosław Piaseccy w 30 rocznicę ślubu

Jan Chrzciciel nie chciał ochrzcić Chrystusa. Czuł się niegodny. Człowiek nawet najbardziej święty nie może pełnić tak wielkich dzieł.

A jednak okazuje się, że Bóg sam wybiera swoje narzędzia.

Nasza misja w Kościele, zadania, które Bóg daje nam do spełnienia, nie są nam dane dlatego, że jesteśmy świetni. Powołanie polega na byciu wybranym przez Boga. On sam wybiera i wie, dlaczego takiego kogoś wybrać.

Bóg jest naszym światłem, a nie - odwrotnie.

Poznaliśmy się w r. 1986 na spotkaniach czwartkowych w kaplicy przy ul. Floriańskiej w Warszawie. 22 sierpnia

30 lat temu w obecności ks. Stanisława Dujki w kościele św. Wincentego a Paulo ślubowaliśmy sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską.

Maryja towarzyszyła nam w wakacyjnych wyjazdach z Rodziną Rodzin do Czarnej, do Górki Klasztornej, a teraz jest z nami tutaj w Częstochowie. Pragniemy w tym miejscu podziękować Maryi za 30 lat opieki nad naszą rodziną, za naszych rodziców, dzieci i wnuki, za to, że dzięki rodzicom, którzy przekazali nam wiarę, oddajemy Maryi wszystko, co przynosi życie. I za to, że mamy dom, do którego chętnie co wieczór wracamy.

Po tych 30 latach widzimy, że nasze uczucie stało się dojrzsze i silniejsze. I nie wiemy, kiedy się tak rozwinęło i okrzepło. Ale nie zastygło, ponieważ mamy świadomość konieczności otwierania się na zmieniające się wzajemne potrzeby.

Dzięki Rodzinie Rodzin poznaliśmy wielu przyjaciół, którzy wspierali nas w wychowaniu dzieci, pielęgnowaniu wiary, umiejętności dialogu, optymizmu, a także w organizowaniu odpoczynku.

Szczególnie dziękujemy za to, że na naszej drodze postawiłaś, Maryjo, ks. Edwarda Engelbrehta, Basię Dziobak, ks. Feliksa Folejewskiego, ks. Jerzego Limanówkę oraz księży Ryszarda Chodarę, Andrzeja Szklarskiego i Janusza Kręcidło z parafii Matki Bożej Saletyńskiej.

Za wszystko serdecznie dziękujemy i prosimy o dalszą opiekę i wypraszenie nam i naszym bliskim potrzebnych łask.

Elżbieta i Jarosław Piaseccy

II. Cud w Kanie Galilejskiej

pp. Janina i Jerzy Tkaczyk w 55 rocznicę ślubu,

pp. Cecylia i Czesław Szustak w 50 rocznicę ślubu

Wczoraj w Kościele obchodziliśmy setną rocznicę ostatniego z objawień fatimskich, w których Maryja wzywa do odmawiania różańca. W tradycji Rodziny Rodzin są pielgrzymki na Jasną Górę ze wspólnotową modlitwą różańcową prowadzoną przez Jubilatów obchodzących swoje ważne rocznice ślubu. My, Janina i Jerzy Tkaczykowie wspominamy dziś nasze pierwsze wspólne odwiedziny częstochowskiego Sanktuarium w roku 1961 oraz uroczystość zaślubin w roku 1962.

W Kanie Pan Jezus dokonał pierwszego cudu, po którym *"uwierzyli w Niego Jego uczniowie"*. Dla nas jako jubilatów obchodzących 55 rocznicę małżeństwa, ważne jest to, że II Tajemnica światła prowadzi nas na wesele i że była tam Matka Jezusa. Czytając słowa: *"zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów"*, można nawet pomyśleć, że nastąpiło to właśnie ze względu na Maryję. Ona, jako kobieta i gospodyni, od razu zauważyła brak wina. Znając życie, można przypuszczać, że gdyby ta wiadomość rozniósła się wśród gości, młoda para naraziłaby się na zarzut nieprzygotowania do zaślubin oraz, być może, na kpiny

i niewybredne żarty. Maryja, mówiąc Jezusowi: *"Nie mają wina"*, stała się rzeczniką młodych małżonków. Co więcej, zwróciła się do sług, mówiąc: *"Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie"*.

Zastanówmy się nad reakcją sług, którymi my też jesteśmy. Spełnienie zalecenia Maryi kosztowało ich niemało trudu, biorąc pod uwagę objętość naczyń - około 600 litrów każde.

Nie wiedzieli przecież, dlaczego ktoś inny niż gospodarz wydaje im polecenia, a oni mają go słuchać. Lecz to ich posłuszeństwo zaowocowało.

Kana Galilejska uczy konsekwencji w słuchaniu i wypełnianiu słów Chrystusa. Cud dokonuje się bez żadnych Jego szczególnych gestów. Każde On tylko napełnić stągwie wodą i następnie z nich zaczerpnąć. O skutkach tej czynności informuje starosta weselny, zachwycając się smakiem wina.

Tajemnica Objawienia się Jezusa na godach w Kanie Galilejskiej jest dla nas spotkaniem z Jezusem-Bogiem, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. On da nam wszystko, czego potrzebujemy, jeśli tylko zechcemy żyć według Jego wskazań, przedkładając nasze potrzeby Maryi.

To, że Jezus z Nazaretu przychodzi na wesele, pokazuje ponadto, że małżeństwo zawarte przed Bogiem jest czymś dobrym i świętym. Chrystus uświęca małżeństwo Swoją obecnością. Jest przy małżonkach, niczego im nie narzuca, nie zakazuje zabawy. Gdy jednak młodzi są w potrzebie, bez wahania wkracza i działa. Jezus obecny jest w każdej rodzinie, również w tych, które przeżywają kryzys lub trudności. Można powiedzieć, że czeka, aby Go poprosić o cud.

Panie Jezu, przez wstawiennictwo Maryi prosimy Cię, by nasza jedność z Tobą mogła trwać nieprzerwanie i zamień też naszą wodę w wino ku radości naszych bliskich.

Janina i Jerzy Tkaczykowie

III. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywianie do nawrócenia

pp. Kasia i Michał Rogalowie w 25 rocznicę ślubu,

pp. Dorota i Piotr Szczeni w 25 rocznicę ślubu

Czym jest Królestwo Boże? Chrystus w przypowieściach mówi, że Królestwo Boże jest jak gospodarz, właściciel winnicy, a więc nie jest to miejsce, a osoba - czyli sam Bóg. Wiadomo, że Bóg jest Miłością więc Królestwem Bożym jest Miłość. Gdy modłę się modlitwą Ojczy nasz przy słowach „...przyjdź Królestwo Twoje...” myślę o tym, że moim pragnieniem jest uobecnienie się Miłości w moim życiu, w naszej rodzinie, w moich relacjach z żoną i dziećmi. Gdy zapraszam Miłość, czyli Boga do mojej rzeczywistości staję się wolny i szczęśliwy. Gdy w 1992 roku w dniu naszych zaślubin otrzymaliśmy mnóstwo kwiatów ks. Feliks skomentował to w ten sposób: „Te kwiaty

otrzymujecie a konto waszego dobrego małżeństwa i musicie się wiele natrudzić, aby na nie zasłużyć”. Mam nadzieję, że po 25-ciu latach małżeństwa choć w niewielkim stopniu na te kwiaty zasłużyliśmy. Dziękuję za żonę, dziękuję za nasze dzieci Franciszka i Zosię. Dziękuję Ci Matko Boża za modlitwę w naszej intencji przed Bożym Tronem, dziękuję naszym rodzicom za modlitwę w naszej intencji, dziękuję Ci Boże, że nie sprzeniewierzyliśmy wiary ojców i naszej tradycji.

Przez całe życie zawieraliśmy siebie Matce Bożej Jasnogórskiej. Najpierw jako dzieci przyjeżdżaliśmy na Jasną Górę na zakończenie wakacji Rodziny Rodzin. Gościliśmy też obraz Maryi na naszych koloniach w czasie krótkiego nawiedzenia, kiedy pielgrzymowała do wszystkich grup dziecięcych i młodzieżowych często z ks. Felkiem i ciocią Lilią ale też z ks. Marciniakiem i paniami z Instytutu Prymasowskiego.

To za pośrednictwem tego wizerunku kierowaliśmy do Boga przez Maryję wszystkie nasze prośby, żał za grzechy i dziękczynienia. Matka w tym obrazie była na naszym ślubie i we wszystkich ważnych momentach życia. Jesteś nam bliska „ Matko Boska Częstochowska ubrana perłami, cała w złocie i brylantach modlisz się za nami...” Dziękujemy.

Katarzyna i Michał

Mateczko!

Przychodzimy dziś do Ciebie, by Ci podziękować za 25 lat naszego wspólnego życia małżeńskiego.

Ty byłaś, Maryjo, z nami od pierwszych chwil naszego poznania. Po raz pierwszy ujrzelśmy się bowiem w Twojej kaplicy, na Łazienkowskiej, gdzie wisisz w ołtarzu w ikonie częstochowskiej. A potem na pielgrzymim szlaku, gdy wędrowaliśmy do Twojego sanktuarium na Jasnej Górze, połączyłaś nas wielką miłością. Byłaś też Matko razem z nami przy ołtarzu ślubnym, gdy zawieraliśmy sakramentalny związek małżeński. A potem patrzyłaś na nas w sali weselnej wisząc nad naszymi głowami. W końcu zabraliśmy Cię do naszego domu i zaprosiliśmy do naszej codzienności.

I tak byłaś Maryjo z nami te 25 lat naszego wspólnego życia małżeńskiego. Uczestniczyłaś w naszych radościach i smutkach. Cieszyłaś się narodzinami naszych dzieci, 24-letniego dziś Pawła i 22-letniej Halinki. Byłaś z nami, gdy Cię o to prosiliśmy, i również wtedy, gdy o tym zapominaliśmy. Zawsze kochająca, zatroskana, zawsze gotowa na ratunek.

Dziękujemy Ci Mateczko za wszystko – za trudne chwile w związku, bo one uczyły nas miłości i wybaczenia, za nasz brak wiary i ufności, bo Ty wtedy szczególnie o nas walczyłaś i prowadziłaś do swego Syna. Dziękujemy Ci za naszą ludzką niemoc, bo wtedy mogliśmy odczuć ogrom Twojej miłości.

Prosimy Cię, Mateczko, bądź z nami - tak jak do tej pory - w naszej trudnej codzienności, w naszych

relacjach, w mozolnym budowaniu więzi małżeńskich każdego dnia. Bądź w naszych pragnieniach i marzeniach, niemożliwych do spełnienia bez Twojego wstawiennictwa.

Krółuj w naszej rodzinie, króluj w naszych sercach, króluj w naszym domu. Opiekuj się naszymi dziećmi, które powoli rozpoczynają samodzielne, dorosłe życie. Prowadź je, niech nie kusi ich blichtr tego świata. Kieruj nimi, by prostą drogą szli za Jezusem. Bądź w ich myślach i pragnieniach, otaczaj ich codziennie swoją matczyną miłością.

A w nasze serca wlewaj Maryjo pragnienie pełnienia woli Bożej, w pełnym zaufaniu, że Twój Syn najlepiej nas poprowadzi przez życie. Codziennie ucz nas, jak przebaczać sobie nawzajem, jak służyć drugiemu, jak być pokornym i jak bardziej dawać, aniżeli brać.

Oboje dziś klęczymy u Twych stóp, Maryjo, i gorąco Ci dziękujemy, za nas, za drugą naszą połówkę, za to, żeś nas sobą wzajemnie obdarowała.

Dorota i Piotr Szczęśni

Matko Boża! Dziękuję Ci za moją żonę i dzieci!

Piotr

IV. Przemienienie na górze Tabor

pp. Alicja i Jan Lenarczykowie w 60 rocznicę ślubu

Z miłości rodzi się ofiara, cierpienie, modlitwa. Miłość nie spoczywa, ale rozszerza się jak ogień, który pożera wszystko. Musimy dążyć, aby ten ogień miłości zapalił nas i przemienił. Oddajmy się Matce Najświętszej, gdyż przez nią lepiej poznamy Pana Jezusa i Tajemnice Boże. Niech ona pobudza dusze nasze do gorętszej i żywszej Miłości Bożej.

Panie Jezu z Góry Tabor ucz nas miłości i miłosierdzia względem naszych bliźnich. Maryjo - Matko nasza i Królowo - uproś nam łaskę wewnętrznej przemiany.

Matko Najświętsza przybywamy do Ciebie dzisiaj, aby dziękować za łaskę przeżycia 60 lat w małżeństwie. Spoglądamy w naszą przeszłość - widzimy sceny radosne, pełne gorącego uczucia, pogodne jak słoneczny dzień. Widzimy też sceny smutne, mgliste, spowite chmurami. Dzięki łasce Bożej, Opatrzności i Twojej pomocy, Maryjo, złe chwile nie trwały zbyt długo. Tyś bowiem przyprowadzała nas do Sakramentu Pojednania. Uspokajały się nasze serca, a Chrystus w Eucharystii umacniał naszą wierność, utrwał miłość, dodawał sił w pokonywaniu trudów.

Dzisiaj Maryjo dziękujemy Ci za Twoją czułą opiekę i obecność w naszym życiu. Dziękujemy za to, że możemy cieszyć się dziećmi, wnukami i prawnukami. Dziękujemy za cudowny dar zdrowia dla prawnuczki Oleńki dotkniętej chorobą ostrej białaczki szpikowej.

Dziękujemy za dar Nowego Życia w rodzinie, które ma przyjść na świat na początku 2018r.

Dziękujemy za naszych Rodziców, Rodzeństwo, za Rodzinę Rodzin, przyjaciół i wszystkich, których spotkaliśmy na drogach naszego życia.

Pani Jasnogórska przez Twoje orędownictwo prosimy, by nasi potomkowie nigdy nie zagubili drogi do Boga i Kościoła.

Bądź z nami i całą naszą rodziną !

Alicja i Jan Lenarczyk

V. Ustanowienie Eucharystii

w 45 rocznicę ślubu:

pp. Krystyna i Edward Romanikowie,

pp. Barbara i Jan Dereniowie z Wrocławia,

pp. Maria i Wojciech Adamczakowie,

pp. Anna i Ryszard Komorowscy

Eucharystia to nasz wyraz wdzięczności Bogu za otrzymane dary: życia, zdrowia, szczęścia, miłości, najbliższych, wszelkiego otaczającego nas Dobra.

Przychodzimy, przynosimy je i dziękujemy za nie, za to wszystko czym jesteśmy i czym żyjemy. Składamy je na ołtarzu, czyli całe nasze życie, aby było zjednoczone z tą najważniejszą ofiarą, którą składa Bogu Ojcu - Jezus Chrystus.

Bóg Ojciec zsyła swego Ducha na przyniesione chleb i wino, i przemienia je mocą słów Swego Syna. Chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa - spełnia się bezkrwawa Ofiara Jego samego za nas.

Ta Ofiara ma się powtarzać, bo życie trwa, a w nim ludzka wdzięczność.

Niech naszą odpowiedzią Bogu będzie troska o postawę eucharystyczną.

Podziękowanie Matce Bożej za 45 lat małżeństwa

Matko Boża, serdeczna nasza Opiekunko.

Z perspektywy 45 lat naszego małżeństwa, tak wyraźnie widać wielkie łaski i dobrodziejstwa otrzymane od Boga.

Jesteśmy wdzięczni Bogu przede wszystkim za dar życia, spokojne dzieciństwo, za Rodziców ufających Bogu i ludziom, piękną młodość, środowisko Rodziny Rodzin nas kształtujące, a w nim spotkanych tak cudownych ludzi - naszych Przyjaciół.

Dziękujemy za nasze spotkanie w tym środowisku, które zaowocowało małżeństwem, czwórką dzieci i siedmiorgiem wnucząt; Wojtka z żoną Beatką, Franiem, Zosią i Tadzikiem, Marysi z mężem Mirkiem, Antkiem, Karolem, Pawełkiem i Michałkiem, córkami Emilią i Weroniką.

Pani nasza, Królowo nasza – dziękujemy całym sercem za ten błogosławiony czas, którego doczekaliśmy, za życie w prawdziwie wolnej Ojczyźnie, za ludzi nam danych, którzy szukają światła i umocnienia u Ciebie - w tym miejscu.

Pani nasza Jasnogórska – błogosław nam.

Krystyna i Czesław Romanikowie

Zaproszenie dla młodzieży na spotkania przygotowujące do sakramentu bierzmowania.

"Przyjdę do Was w swoim Duchu i rozraduję Wasze serca!"

Na początku roku szkolnego wśród Rodziców z grupy Matki Bożej Niepokalanej powstał pomysł zorganizowania przygotowania do Sakramentu Bierzmowania dla naszej młodzieży na Łazienkowskiej. Dziękujemy księdzu Zbigniewowi Kapłańskiemu, kapłanowi miejsca, za poparcie naszej inicjatywy rodziców. Po złożeniu stosownego pisma Ojciec Prowincjał przydzielił nam do prowadzenia katechezy kłeryka Łukasza Sobolewskiego SAC, który uczestniczył już w letnich koloniach Rodziny Rodzin jako wychowawca. W czwartą niedzielę 22 października podczas spotkania tej grupy młodzież umówiła się na swoje pierwsze z serii spotkanie z kłerykiem bez rodziców poświęcone stricte przygotowaniu do sakramentu bierzmowania na sobotę 4 listopada w godzinach 19-20 w ośrodku przy ul. Łazienkowskiej. Serdecznie zapraszamy młodzież, która chciałaby dołączyć na to spotkanie! W ramach przygotowania do przyjęcia sakramentu planowane są comiesięczne sobotnie wieczorne spotkania młodzieży z kłerykiem i zaproszonymi gośćmi, zazwyczaj w drugą sobotę miesiąca (w listopadzie przełożone na pierwszą sobotę ze względu na święto narodowe). Z grupą spotykać się będzie również kapłan ks. Rafał Czekanowski SAC, duszpasterz młodzieży Pallotyńców. W sobotę 28 października grupa wyrusza pociągiem na Pallotyńskie Czuwanie Młodych w Częstochowie.

Za sprawy organizacyjne odpowiada Basia Szelejewska tel. kontaktowy 609-881-409,

bszelej@gmail.com

Teologia dla mężczyzn - Tdm

/II i IV wtorek godz. 20.30 Łazienkowska/ ks. Zbigniew Kapłański/

Tdm 2017.09.12 i 26

Dyplomacja miłości

W wielu bliskich relacjach życzliwość jest faktem, niewypowiedzianym założeniem. Dlaczego zatem tak trudno skutecznie upominać? Dlaczego często komunikacja jest nieskuteczna?

Podzielimy temat na cztery kategorie:

- współmałżonek (I)
- rodzice (II)
- dzieci (III)
- inni (IV)

Podstawowe zasady (dot. wszystkich):

- modlitwa ma towarzyszyć wszelkim relacjom, ale zupełnie niezbędna jest w sytuacjach trudniejszych (zwłaszcza modlitwa do Anioła Stróża osób towarzyszących nam w życiu);
- trzeba pamiętać, że chcemy szanować siebie nawzajem, wzbudzamy dobre intencje (obie strony, powinny mieć świadomość tego, że druga strona też ma czyste intencje); troska o formę podpowiada, że czasem trzeba zacząć od krytycznego spojrzenia na siebie, starać się, by upominany nie miał poczucia, że „się mądrzymy” albo wywyższamy;
- ochłonąć – konieczny jest dystans do problemu, silne emocje mogą uniemożliwić kontakt (nie wolno upominać w zdenerwowaniu);
- uświadomić sobie, że z tego ma wyrosnąć dobro, zależy nam na drugim człowieku i jego wzrastaniu, nie chodzi o „postawienie na swoim”;
- **koniecznie trzeba „ułożyć formę” uwzględniając różnice myślenia mężczyzny i kobiety, osoby sędziwej czy dziecka i wszelkie znane uwarunkowania;**
- koniecznie trzeba dać się wypowiedzieć rozmówcy do końca, uczyć się jego języka.

Ad (I) – ochłonąć dwukrotnie, pamiętać, jak sposób mojego mówienia odbiera współmałżonek, są tematy, które można poruszać z niezwykłą ostrożnością i to tylko wtedy, jeśli to naprawdę konieczne; nie „licytować się”, tzn. gdy jestem upominany nie wypominać błędów/wad współmałżonka;

- wstępnie umówić się, że nie przerwiemy rozmówcy, ale też wyznaczyć sobie limity;
- czasami najlepszą/jedyną formą jest upomnienie na piśmie (oczywiście trzeba tym bardziej dbać o dobór słów);

Ad (II) Znamy rodziców, doskonale zdajemy sobie sprawę z ich dziwactw, trzeba szukać „klucza” dotarcia, niekiedy (tak uczy praktyka) trwa to latami.

Wiemy, że najczęściej będziemy lekceważeni (choćby w niewielkim stopniu). Problemem jest czas „ty nie chcesz mnie wysłuchać”, warto pamiętać, że starszy „wie, co dobre”.

Ad (III) Niezwykle ważne jest to, by usłyszeli, mówimy „do oczu”, nie do osoby przebywającej w innym pomieszczeniu, nawiązać kontakt, czasem prosić o powtórzenie zdania/uwagi/polecenia;

Na stałe dbać o utrzymywanie atmosfery, w której dziecko czuje się akceptowane, ma być pewne, że chcemy jego dobra.

Ad (IV) wszystko w/w z koniecznym uwzględnieniem specyfiki danej osoby i poziomu relacji.

Aby umieć upominać kogoś, trzeba umieć upominać samego siebie w świetle Słowa Bożego i usłyszanych upomnień.

Opracował na podstawie notatek uczestników spotkań ks. Zbigniew Kapłański.

KALENDARIUM POLSKIE

LISTOPAD 2017

11.11.1918 – Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość . *2

14.11.1983 – Jan Paweł II ogłasza encyklikę „Laborem exercens” (Wykonując pracę; O pracy ludzkiej) poświęconą pracy ludzkiej, w której w znacznym stopniu przekazuje swoje doświadczenia życiowe w zetknięciu z komunizmem. *3

25.11.1967 – Z okazji 50 rocznicy wybuchu rewolucji październikowej odbywa się w Teatrze Narodowym premiera „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Zdjęcie tej sztuki z afiszy staje się bezpośrednią przyczyną tzw. „wydarzeń marcowych” w następnym roku. W 1962 roku Dejmek objął funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Narodowego w Warszawie. W stolicy, podobnie jak w Łodzi, gdzie był dyrektorem teatru, wystawiał głównie klasykę polskiego dramatu. Spektakl został uznany przez władze PRL jako antyrosyjski i 30 stycznia 1968 został zdjęty z afisza.(„Dziady” Mickiewicza, ze względu na podtekst polityczny były czymś więcej niż zwykłym spektaklem.) Młodzież zareagowała; rozpoczęła się fala protestów studenckich, które poprzedziły wydarzenia Marca 68. Dejmka usunięto z PZPR i pozbawiono posady w Teatrze Narodowym. Służba Bezpieczeństwa PRL na dobre zaczęła interesować się Dejmkiem oczywiście od 1968 roku, od afery „Dziadów”. Z akt wynika, że na początku funkcjonariusze niewiele o reżyserze wiedzieli, nie byli pewni nawet, czy ma „wykształcenie wyższe” i „pochodzenie społeczne – inteligenckie”, czy też raczej „wykształcenie niepełne średnie”, zaś „pochodzenie chłopskie”. A wobec tego, że do sprawy „Dziadów” i do wszystkiego, co zdjęcie spektaklu spowodowało, najwyższa władza podchodziła z wielką powagą, SB w całym kraju uruchomiła sieć tak zwanych osobowych źródeł informacji: tajnych współpracowników (t. w.), pomoce obywatelskie (p.o.), kontakty operacyjne (k.o.), kontakty służbowe (k. s.). Bezcenne okazały się doniesienia gdańskiego p.o. o pseudonimie „Adam”, który szczerze naszkicował pierwszy w aktach bezpieki kompleksowy wizerunek Dejmka : „ Dejmek jest wielkim nacjonalistą; w swej pracy reżyserskiej eksponuje wszystko co polskie, ma szczególną słabość do wystawiania sztuk reprezentujących klasykę polską. Posiada on ogromną wiedzę zdobytą własną pracą. W życiu jest bezkompromisowy, uparty, ale jednocześnie wyjątkowo obowiązkowy i rzetelny. Jest to człowiek o niespotykanej przekorze .(...) Jednakże mimo całego szeregu ujemnych cech charakteru oraz nieprzyjemnego sposobu bycia Dejmek jest uważany przez polski świat artystyczny za jednego z największych reżyserów od czasów Schillera” .To tylko maleńki fragment donosów zamieszczony w kwestionariuszu ewidencyjnym pod kryptonimem „Reżyser”, który został założony przez SB 10 czerwca 1968 r. Dwa miesiące później 31 sierpnia 1968, Dejmek stracił stanowisko dyrektora Teatru Narodowego. W tym czasie, na Uniwersytecie Warszawskim, widoczną grupą było środowisko „komandosów”, któremu przewodził Adam Michnik. Jego patronami byli więźni Kuroń i Modzelewski. W dyskusjach „komandosi” wyrażali bunt przeciwko wypaczeniu idei Października. Nazwano ich „komandosami”, gdyż organizowali „desanty” na otwarte zebrania na Uniwersytecie Warszawskim, prowokując dyskusję na kontrowersyjne tematy. Jak stwierdził lider tej grupy Adam Michnik, ich spór z Gomułą był sporem „w rodzinie”, gdyż odwoływali się do wspólnych komunistycznych korzeni. Głównymi przywódcami byli: Adam Michnik, Seweryn Blumsztajn, Jan Lityński, Józef Dajczgewand, Teresa Bogucka, Irena Lasota, Henryk Szlajfer.

„Komandosi” odegrali pierwszoplanową rolę w protestach Marca 1968 r. w Warszawie. *4

29/30.1830 – Wybuch Powstania Listopadowego. *5

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

*2,5 - Wielka Historia Polski G. Kucharczyk Wyd. Dębogóra.

*3 - Rycerski kalendarz Patriotyczny na rok 2017

*4 - TEATR pismo. <http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/473/kryptonim>”reżyser czyli Kazimierz Dejmek w oczach SB

Od Niepodległości do Niepodległości. Praca zbiorowa. Wyd. IPN Warszawa 2011

<http://www.polskie.radio.pl/39/156/Artykuł/1125131>, Kazimierz Dejmek-sztuką zrobił rewolucję

XXXI Sympozjum „Ojcowizna”

poświęcone myśli i działaniom ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Słowo Boże w centrum życia i nauczania Sługi Bożego księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego

sobota/niedziela 18-19 listopada 2017 r.
Ośrodek Rodziny Rodzin, ul. Łazienkowska 14 w Warszawie

PROGRAM

Sobota, 18 listopada

Godz.:

15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia

15.15 Powitanie

15.20 Wprowadzenie do Sympozjum

15.30 „Błogosławiona Praca” – Prymas Tysiąclecia wobec prac nad Biblią Tysiąclecia - wspomnienie na temat prac nad pierwszym wydaniem Biblii Tysiąclecia i roli Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w tym wydarzeniu – zapis wywiadu z o. Leonem Knabitem OSB, udzielonego w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu, dnia 3 listopada 2017 r., specjalnie dla uczestników XXXI sympozjum Ojcowizna, (materiał video)

16.30 przerwa

16.40 Prelekcja I - "Realizacja ewangelicznego wezwania "idźcie i nauczajcie" w postudze duszpasterskiej Księdza Kardynała Prymasa Wyszyńskiego" – o. dr Gabriel Bartoszewski OFM Cap

17.40 przerwa i przygotowanie do Mszy Św.

18.00 Msza Święta

19.00 Agapa*

Niedziela, 20 listopada

10.00 Msza Św.

11.15 Prelekcja II - „Postługa głoszenia Słowa Bożego w życiu i nauczaniu Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego” – Iwona Czarcińska – Instytut Kardynała Wyszyńskiego

12.15 przerwa

12.30 "Słowo Boże Stróżem, Przewodnikiem i Przyjacielem naszej codzienności" - praktyka lectio divina w Monastycznych Wspólnotach Jerozolimskich - s. Agnieszka Duda

13.30 Zakończenie sympozjum

Przejazd do katedry

14.00 Złożenie kwiatów i modlitwa przy grobie ks. Prymasa w Archikatedrze Warszawskiej

*mile widziane ciasta do wspólnej Agapy w sobotę

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego
spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10
wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej
wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**
Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649
mail: diansam@wp.pl
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej
Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz.16.00 – **Msza św.**
spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

2 - 30 listopada 2017,
środy g. 18, IV niedziela g. 10
Msze Św. zbiorowe za zmarłych

18 - 19 listopada 2017 sobota g. 15 – 20,
niedziela g. 10 – 14
31 Sympozjum „OJCOWIZNA” program str.21

2 grudnia sobota godz. 15–19 Adwentowy Dzień
Skupienia str.2

6 grudnia środa, godz.18 - Msza św. za Basię
Dziobak

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I
piętrze w pawilonie od strony parkingu przy
Torwarze, pierwsze wejście.

Kierownik Poradni – mgr Romualda

Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052
Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444
Paweł Mazanka - tel. 696 011 502

Opieka duszpasterska –

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodziny.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodzina Rodzin

zarzad@rodzinarodziny.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.